Nr. 275 | Należytość porztowa opłacona ryczałtem | Lwów, czwartek 6 grudnia 1923. | Rok VI.

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięczn 900.000 M. z dostawą do domu 1000000 M., na prowincji 1,000000 M., za granicą 1,500.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

40.000 Mp.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska l. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

# Dymisja dwóch ministrów.

## W rozsypce.

Mimo bunczucznych min, jakie w ostatnich dniach usiłowały spoglądać ze szpalt pism chjenowych i piastowych i pewności siebie, jaką udawali politycy tych obozów w stosunku do z każdym dniem rosnącej opozycji w sejmie, a spontanicznie podnoszącego się niezadowolenia w całym kraju, coraz widoczniejszą staje się otwarta i ropiąca rana, powstała w samym organizmie chjeny, jak i w spółce zawartej z piastem.

Już dzisiaj nie można znaleźć dostatecznie wielkiego plastra, aby ukryć chorobę, toczy ona bowiem ten „narodowy" organizm zbyt widocznie i groźnie.

W łonie samej chjeny rozterka przybrała już wprost skandaliczne rozmiary i co najcharakterystyczniejsze na punkcie „naprawy skarbu" która właśnie nieugiętością programu miała być kamieniem węgielnym działania obecnego rządu.

Przenikające na zewnątrz wiadomości głoszą że w łonie samego rządu toczy się zażarta walka między Korfantym i Kucharskim o program finansowy, a jako że oni obaj są „znawcami" w tych sprawach, nic dziwnego, że życie ignoruje zupełnie ich sanacyjne plany i stacza całe gospodarstwo społeczne Polski nad ostateczny brzeg przepaści. Już sam fakt, że dolar przekroczył 4 miliony marek, a 100 kg. pszenicy kosztuje około 10 milionów marek, świadczy, że mimo zapowiedzi równowagi w budżecie, gwałtownego wywozu wszystkiego dla uzyskania korzystnego bilansu handlowego i prób wydzierżawienia majątku państwowego, dla sprowadzenia do kraju obcej waluty, staczamy się po beznadziejnej równi pochyłej.

O dysharmonji w obozie chjeny świadczy dowodnie i ustąpienie z rady finansowej Michalskiego, który ostatnio w gwałtownej mowie wystąpił przeciw waloryzacji podatków z takim naciskiem forsowanej przez ministra skarbu.

Niedawno depesze doniosły o zagadkowych wyrzutach sumienia ministra sprawiedliwości Nowodworskiego, a dziś potwierdza je jego podanie o dymisję, a już stosunki z piastem doszły do tego, że albo to stronnictwo zupełnie się rozleci, albo pospiesznie wycofa się ze spółki, jeśli nie chce zniknąć w społeczeństwie.

Ostatnia kampania o wydanie posłów socjalistycznych tylko pod terrorem utrzymała klub ten w karności i wierności dla paktu z chjeną, ale sygnalizowana dziś dymisja min. Osieckiego. dowodzi, że pakt sklecony przez osławionego Hamerlinga rozsypuje się w strzępy.

Ustąpienie min. Osieckiego dowodzi też, że chjena nie chce zrealizować nawet tej reformy rolnej, któraby była w stanie zaledwie zaspokoić głód ziemi parcelantów państwowych, czyli znika nadzieja przeprowadzenia tej jedynej dodatniej dla piastowców części paktu.

Obecnie sytuacja rządu przedstawia się tak, że czterech ministrów Nowodworski, Osiecki, Szeptycki i Łopuszański) jest w stanie dymisji, dwa ministerstwa zniesione, tak, że cała rada ministrów liczy zaledwie sześć osób, w tem dwoch zaledwie piastowców. Jak na rząd „większości narodowej" i „silnej ręki" to słusznie wydawać się komuś może, jak na rząd parlamentarny, który cieszy się poparciem większości sejmu, to przecież ich jest nieco zamało. Chyba, że ta redukcja, leży na linji programu działania, a w takim razie system oszczędnościowy jest rzeczywiście bardzo daleko posunięty i łatwo doprowadzić mógłby do jedynowładztwa, gdyby nie słabość w kręgosłupie... a tej krzykiem osłonić nie można.

I wali się sztucznie sklecona rudera po przetrwaniu zaledwie pół roku, naraziwszy kraj i społeczeństwo na nieobliczalne wprost szkody. Dzieje chjeno-piasta w Polsce będą zapisane w kronikach jako rok klęski i nieszczęść.

## Początek końca...

### Dymisja ministra Nowodworskiego i Osieckiego.

WARSZAWA. 4. grudnia. (tel. wł.) Minister sprawiedliwości Nowodworski dziś o godz. 4. popoł. podał się do dymisji.

Na dzisiejszem posiedzeniu zarządu głównego P. S. L. „Piast" minister reformy rolnej Osiecki zawiadomił, że wczoraj zgłosił dymisję ze swego stanowiska. Powodem dymisji jego jest niewykonanie reformy rolnej mimo paktu. Jako następcę jego wymieniają p. Kowalczuka z Piasta. (Rezygnacja p. Osieckiego dowodzi, że rozłam wśród Piastowców staje się coraz głębszy. Finałem jego będzie upadek rządów spółki Witos-Dmowski. — Red.).

## Potworna zbrodnia nacjonalistyczna.

### Wybuch bomby na zgromadzeniu. — 3 ciężko, 30 lekko rannych.

BIELSKO. 4. grudnia. (tel. wł.) Wczoraj między godz. 4 — 5 popoł. zwołano do Strzelnicy zgromadzenie nacjonalistów niemieckich, na które przybyli pos. Bisch i Franc. Sala była obsadzona przez policję. W czasie przemówienia niewyśledzeni dotąd sprawcy rzucili w tłum 2 bomby. Wybuchła jedna raniąc ciężko 3 osoby, lekko 30. Na sali powstał straszny popłoch. Zachodzi podejrzenie, że wybuch ten stoi w związku z odbytem przed kilku dniami posiedzeniem „Komitetu Obywatelskiego Polskiego", na którem wzywano do wyrzucenia Niemców z Bielska, zamykania szkół niemieckich i t. d. Pierwszym rezultatem tego zgromadzenia było to, że studenci szkoły przemysłowej, zamalowywali szyldy niemieckie. Na czele owego komitetu stoi prof. szkoły przem. Nowak i dyrektor banku śląskiego Schweisser. Ten ostatni w czasie strejku generalnego razem z prof. Sierankowskim i ks. Maczyńskim był w delegacji u starosty w Białej, żądając represji na socjalistów.

## Gwałtowna walka wyborcza w Anglji.

LONDYN, 4. grudnia. (Pat). Ruch wyborczy przybrał charakter gwałtowny, nieznany dotychczas w Anglji. Poszczególni kandydaci są atakowani przez przeciwników, czego jeszcze dotychczas nigdy w Anglji nie bywało. Pewna kandydatka konserwatywna została na burzliwem zebraniu wyborczem dotkliwie pokopana, tak, że musiała wezwać pomocy lekarskiej. Pewien kandydat konserwatywny musiał odwołać wszystkie zgromadzenia wyborcze z powodu gróźb przeciwników politycznych i znajduje się stale pod opieką policji. W Windsorze Churchil miał niedawno odbyć trzy zgromadzenia wyborcze ale nie mógł tego uskutecznić, ponieważ na każdem z nich przeciwnicy niedopuszczali go do głosu.

### HOROSKOPY WYBORCZE.

LONDYN, 4. grudnia. (Pat). „Telegr. Comp." L. George oświadczył wczoraj, że jego zdaniem nowa Izba gmin będzie się składała z 309 konserwatystów, 160 liberałów, 140 członków partji pracy i 6 niezawisłych. Przy takim składzie Izby nie wróży parlamentowi długiego żywota i wyraził przekonanie, że wkrótce trzeba będzie ogłosić nowe wybory.

### „USUWANIE" PRZECIWNIKÓW.

LONDYN, 4. grudnia. (AW). Agitator wyborczy „Labour Party" w Sydnyhafen znikł w tajemniczy sposób. Przypuszczają, iż został uprowadzony i ukryty w nieznanym miejscu przez przeciwników politycznych.

# Z SEJMU.

WARSZAWA, 4-go grudnia. (P. T. T.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o przywróceniu mocy obowiązującej ustawy z 10. maja 1921 o uregulowaniu podatków pośrednich.

Tow. Diamand uważa, że uchwalona już ustawa o waloryzacji zapewnia również waloryzację podatków pośrednich. Ustawa została pierwotnie uchwalona głosami prawicy, która zwalczała rząd wbrew naszym głosom. Tembardziej więc nie możemy głosować za pełnomocnictwami dla takiego rządu. Skoro rząd nie żąda pełnomocnictw do podnoszenia podatków bezpośrednich, to nie wolno mu podnosić podatków pośrednich, które dwukrotnie przewyższają tamte. Mowca stawia wniosek o przejście nad ustawą do porządku dziennego. Analogiczny wniosek stawia p. Łańcucki Pozatem przemawiał pos. Sanojca (Wyzw.).

Marszałek oświadcza, że jest kilka wniosków nie różniących się merytorycznie, o przejście do porządku dziennego nad ustawą. Najdalej idący jest wniosek p. Łańcuckiego, załatwienie więc tego wniosku przesądzi los innych wniosków podobnych.

Izba wniosek p. Łańcuckiego odrzuciła.

Nastąpiło pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie zaopatrzenia emerytalnego ministrów.

Tow. Czapiński wskazuje na to, że projekt ten domaga się nietylko emerytury, lecz także 3-miesięcznej odprawy. Gdy w kraju panuje nędza i głód, rząd, który ponosi odpowiedzialność za ten stan, nie znajduje nic lepszego i pilniejszego, jak zabiegać o zaopatrzenie ministrów, chociaż jeszcze ogólna ustawa emerytalna nie jest załatwiona. W związku z tem mowca poddaje krytyce działalność tak całego rządu jak i poszczególnych ministrów. Zarzuca rządowi, że w szeregu nowych ustaw stara się ten rząd większości odebrać konstytucji jej dotychczasową treść i wydrzeć z niej ducha demokratycznego. Taka jest ustawa o upoważnieniach dla rządu, która pod pozorem akcji oszczędnościowej nadała ministrom prawo kasowania ustaw sejmowych, zawierających normy organizacyjne. Dalej projekt ustawy o zgromadzeniach stoi w rażącej sprzeczności z art. 108, poręczającym wolność zgromadzeń, następnie projekt ustawy prasowej, która podporządkowuje wszystko starym kodeksom, zamiast ustanowić własne sankcje karne, wreszcie projekt ustawy o koalicji, który podważa zasadnicze prawa robotnika do strajku. Mowca stawia wniosek: Sejm, nie mając zaufania do obecnego rządu, odrzuca przedstawiony projekt ustawy.

P. Michalak (N. P. R.) oświadcza: W chwili, gdy skreśla się 10 proc. z naszego budżetu, gdy się przeprowadza redukcje urzędników, a tysiące inwalidów i emerytów nie może się doczekać emerytury, panowie, zapatrzeni w dawną Austrję, nie mają nic pilniejszego, jak zabezpieczać przyszłość ministrów, którzy w tym gabinecie zmieniają się jak w kalejdoskopie.

Wniosek tow. Czapińskiego o odrzucenie ustawy upadł 183 głosami przeciw 149.

Następnie p. Ziemięcki (P. P. S.) referował w imieniu komisji praw zagranicznych i ochrony pracy ustawę o ratyfikacji, dotyczących pracy.

W sprawie określenia najniższego wieku dopuszczenia dzieci do pracy, w przemyśle, konwencja przewiduje 14 lat. Sprawa ta jest dla nas już załatwiona, gdyż konstytucja nasza idzie dalej i przewiduje najniższy wiek 15 lat. Co się tyczy pracy nocnej młodocianych w przemyśle, to konwencja określa najniższy wiek na 18 lat, przewidując pewne wyjątki. Konwencja o odpoczynku niedzielnym nakazuje 24-godzinny odpoczynek co tygodnia i przewiduje odpowiednie wyjątkowe motywowanie względami ekonomicznymi i humanitarnymi. Sprawozdawca prosi o ratyfikacje tych trzech konwencji. Izba przyjęła ustawę ratyfikacyjną w drugiem i trzeciem czytaniu jednomyślnie.

Następnie p. Taraszkiewicz (Klub Białoruski) referował w imieniu komisji oświatowej sprawę wniosku Klubu Białoruskiego w przedmiocie prześladowania szkolnictwa białoruskiego.

P. Michalak (N. P. R.), przedłożył plenum jako sprawozdawca komisji przemysłowo - handlowej szereg rezolucji dotyczących kryzysu w przemyśle włókienniczym.

Mowca proponuje rezolucję: Sejm wzywa Rząd do jak najszybszego przedłożenia projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Tow. Szczerkowski jako sprawozdawca mniejszości prosi o przyjęcie wniosków wzywających rząd do przeciwdziałania represjom stosowanym przez przemysłowców względem robotników, do wniesienia projektu ustawy o kontroli nad przemysłem, z udziałem przedstawiciei organizacji zawodowych, wreszcie wzywa Sejm do wybrania komisji z 7 członków dla zbadania przyczyn kryzysu i przedstawienia Sejmowi sprawozdania w ciągu dwóch tygodni.

Wobec tego, że posiedzenie Sejmu przeciągnie się daleko poza północ, z uwagi na to że Izba postanowiła wyczerpać na dzisiejszem posiedzeniu cały porządek dzienny, przeto dalszy ciąg sprawozdania może być nadesłany dopiero jutro).

# Socjaliści niemieccy przeciw współpracy z burżuazją.

## Możliwość rozwiązania Sejmu Rzeszy.

BERLIN. 4. grudnia. (tel. wł.) Przedstawiciele frakcji socjalno- demokratycznej oświadczyli wczoraj na konferencji u kanclerza Rzeszy, że nie godzą się na nową ustawę o pełnomocnictwach rządu. To stanowisko socjalnych- demokratów uniemożliwia uchwalenie ustawy, gdyż dla jej uchwalenia potrzebna jest większość 2/3 głosów. Wobec tego stanowisko rządu jest niepewne, a możliwe jest również rozwiązanie parlamentu z chwilą ustąpienia rządu.

BERLIN. 4. grudnia. (Pat.) Jak donoszą z Weimaru, konferencja krajowa socjalistów w Turyngji uchwaliła rezolucję, oświadczającą, że wobec dzisiejszej sytuacji politycznej, nie może być mowy o koalicji ze stronnictwami mieszczańskiemi.

### KONWENT SENIORÓW PRZECIW ROZWIĄZANIU SEJMU.

BERLIN. 4. grudnia. (Pat.) Konwent seniorów parlamentu odbył dziś posiedzenie. Między frakcjami osiągnięto porozumienie w tym kierunku, że parlament na dzisiejszem posiedzeniu przyjmie tylko oświadczenie kanclerza, poczem posiedzenie zostanie odroczone, aby dać możność frakcjom nawiązania pertraktacji w celu uniknięcia rozwiązania parlamentu, która to ewentualność ciągle jeszcze brana jest w rachubę.

### EKSPOSE MARXA.

BERLIN. 4. grudnia. (Pat.) Dyskusja w sprawie udzielenia rządowi specjalnych pełnomocnictw została odroczona do dnia jutrzejszego. Kanclerz Marx w wygłoszonem przemówieniu wyraził Stresemannowi podziękowanie za objęcie przezeń teki spraw zagranicznych, gdyż zdaniem jego zapewni to ciągłość i jednolitość polityki zagranicznej Rzeszy. Kanclerz widzi drogę do poprawy stosunków w udzieleniu rządowi specjalnych pełnomocnictw. Kanclerz zaznaczył, że za najważniejsze swoje zadanie uważa uregulowanie stosunków między Rzeszą a poszczególnymi krajami związkowymi. Dołoży również wszelkich starań w celu zniesienia w najbliższym czasie stanu wyjątkowego, który na razie jest jeszcze konieczny. Rząd zwróci baczną uwagę na terytorja okupowane. Izba przyjęła przemówienie kanclerza bardzo życzliwie.

# Niemiłe wspomnienia.

KRAKÓW, 4. grudnia. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym uległ „Naprzód" konfiskacie poraz 27 za rządów Chjeno - Piasta. Prokurator skonfiskował ustęp z mowy por. dr. Polakiewicza i Niedziałkowskiego, które zostały wygłoszone na niedzielnej akademji ku czci poległych. Konfiskacie uległ również cały artykuł zatytułowany „kto rządzi Polską". Artykuł ten, na podstawie aktów sądowych znajdujących się w archiwum krakowskiem, podaje nadzwyczajne rewelacje, o nadużyciach reklamacyjnych p. Kiernika, oraz jego rozprawie z pos. Brodackim, który referował na sejmie wniosek o wydanie tow. posłów. Na najbliższem posiedzeniu sejmu, artykuł ten zostanie zimmunizowany i wydrukowany ponownie.

# Druga wiosna w Rosji.

Dzienniki donoszą, że w Rosji panuje nie zwykłe ciepło, jakiego nie pamiętają od 50 lat. W ciągu ubiegłego tygodnia doszedł termometr do 22 stopni. Ozimina wyrosła zupełnie z ziemi, tak, że cały zasiew zimowy jest stracony. W Kijowie kwitnie bez, w Odessie sprzedają fiołki. Na Ukrainie drzewa owocowe zakwitły po raz drugi w tym roku.

### O PRZEWIEZIENIE ZWŁOK SIENKIEWICZA DO KRAJU.

WARSZAWA, 4-go grudnia. (P. A. T). W sali obrad Tow. kredytowego odbyło się posiedzenie w sprawie przewiezienia zwłok Henryka Sienkiewicza do kraju. Na posiedzeniu wybrano komitet, który zajmie się tą sprawą.

### OPINJA WŁOSKA ZA NAWIĄZANIEM STOSUNKÓW Z ROSJĄ.

RZYM, 4. grudnia. (Pat). Deklaracja Mussolini'ego w sprawie Rosji komentowaną jest przychylnie przez wszystkie kluby parlamentarne. Socjaliści i komuniści aprobują możliwość uznania sowietów de iure w zamian za przywileje ekonomiczne. „Giustitia" organ socjalistów zaznacza, że oświadczenie Mussolini'ego w sprawie stosunku Włoch do Rosji jest wyraźne i zadawalające. Cała prasa podkreśla konieczność nawiązania stosunków z Rosją, zaznaczając, że stanowić to będzie początek odrodzenia równowagi politycznej Europy.

### ROSJA SOWIECKA PRAGNIE UZNANIA PRZEZ WATYKAN?

RZYM, 3. grudnia. Według doniesień tutejszych dzienników Cziczerin wysłał do Watykanu notę, w której oświadcza, że w zamian za uznanie rządu sowieckiego „de iure", zostanie w Rosji poniechany ostry kurs, skierowany wobec katolików.

### MORDERSTWO CZY SAMOBÓJSTWO.

PARYŻ, 4. grudnia. (Pat). W związku z tajemniczą śmiercią Filipa Daudeta „Journal" zamieszcza wywiad z posłem rojalistycznym, który wskazał na fakt, że kula weszła w czaszkę od strony lewej a wyszła stroną prawą. Wiadomo zaś że Filip Daudet nie był mańkutem. „Echo de Paris" podaje, że Leon Daudet wniósł doniesienie karne przeciw nieznanemu sprawcy uprowadzenia i zamordowania jego nieletniego syna. Zwłoki Filipa Daudet będą ekshumowane. Śledztwo powierzono sędziemu Barnaudowi.

### STRASZNA KATASTROFA W KOPALNI.

LONDYN, 4. grudnia. (Pat). Wczoraj w godzinach porannych w kopalni węgla Shefild wydarzyła się katastrofa, która pociągnęła 40 ofiar w ludziach. Przyczyną katastrofy było zerwanie się liny ciągnącej wagony z górnikami. Skutkiem zerwania się liny wagony zoczuły się w tył po szynach rozbijając się o ostatnią ścianę kopalni.

# Komedjanci.

Przed paru miesiącami obradowało w Moskwie plenum Kominternu, zastanawiając się nad kwestją, jak skutecznie rozdmuchać spóźniający się jakoć wybuch socjalny w Europie. Uchwalono rozpętać wszelkie możliwe siły rewolucyjne i rzucić dwa hasła: pierwsze narodowe, aby rozpętać antagonizmy narodowe, spotęgować szowinizm i łatwiej utorować drogę komunizmowi do rozmaitych grup ludności; drugie chłopskie, aby hasłem „ziemia chłopom“ porwać biernych chłopów, którzy w Europie środkowej i zachodniej bynajmniej nie są skłonni iść za komunistami. Wobec tego też hasło dyktatury zastąpiono hasłem rządów robotniczo-włościańskich.

Naturalnie nasz komunizm pokornie przyswoił sobie te hasła, dane przez moskiewskie naczalstwo. Teraz rozumiemy, skąd się zjawiły nowe dwa hasła, rzucone przez II. zjazd polskich komunistów.

Zabawne wiedzieć, jak nasi ultrainternacjonaliści, którzy zawsze urągali na P. P. S. za stanowisko „socjal - patrjotyczne“, teraz zaczynają przemawiać stylem ultranarodowców. W odezwie II. zjazdu „Do całego ludu pracującego“ czytamy słowa okropnego oburzenia na dzisiejszą Polskę za to, że nie jest tą, **„za którą walczyli i umierali niegdyś patrjoci polscy“**. Dalej, zwracając się do armji, komuniści z oburzeniem mówią o tem, jak się ususwa z armji dziś **„te żywioły demokratyczne: tych, którzy przelewali krew w tem przeświadczeniu, że walczą o szczęście ojczyzny i jej ludu“**.

Tak dzisiaj piszą b. esdecy, którzy nagle z rozkazu Moskwy stali się przeklętymi „socjalpatrjotami“. Nic dziś dla nich nie ma droższego ponad Polskę niepodległą. Boją się — powiadają — zwycięstwa reakcji w Niemczech, bo w takim razie: **„nie będzie miejsca dla Polski niepodległej“**, natomiast mówiąc o rewolucji w Niemczech, odezwa komunistyczna zapewnia, że „jedyną gwarancją niepodległości polskiej jest zwycięstwo rewolucji w Europie i sojusz robotniczo - chłopski Polski z bratniemi republikami ościennemi“.

Udając w ten sposób gorące zajęcie się sprawą niepodległości narodu polskiego, komuniści (w myśl cytowanego hasła moskiewskiego rozpętania antagonizmów narodowych) jednocześnie pracują nad **oderwaniem kresów od Polski**, gorliwie wzywając Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, aby urzeczywistnili swe prawo „do połączenia się ze swoimi braćmi po drugiej stronie słupów granicznych, wbitych w żywe ciało narodów“.

Zabawne także widzieć, jak komuniści, nienawidzący demokracji, nagle propagują jeden front nietylko z socjalistami, ale nawet z Wyzwoleniem — celem obrony demokracji. (Wydali nawet specjalną odezwę do Wyzwolenia. — Red.). Tylekroć piorunowali na demokrację jako najgorszy szwindel kapitalistyczny, a teraz oburzają się w swej odezwie na Chjeńsko - Witosową spółkę za to, że „zdobywa całkowitą dyktaturę, odrzucając wszelkie pozostałości **demokracji**, gwałcąc lub zmieniając **konstytucję**“. Odkąd że roztaczają komuniści opiekę nad polską demokracją i polską konstytucją?

Ale jeszcze zabawniejsze widzieć, jak nagle komuniści przedzierzgają się w ludowców, rzucają hasło „ziemia dla chłopów“. Drugi zjazd komunistyczny wydał w oddzielnej broszurze specjalną uchwałę p. t.: „Do wspólnej walki robotnicy i chłopi“. Tu komuniści zwracają się nietylko do małorolnych, ale także i „**gospodarstwom średniej wielkości obiecują przeróżne ładne rzeczy, jak naprzykład: „drzewo na budulec**“. Ba, nawet do bogatych chłopów umizgają się komuniści i na str. 8 zapewniają, że „**bogatemu włościaństwu proletarjacka władza państwowa pozostawi jego ziemię**“.

Mało tego, bojąc się, aby chłop nie pomyślał, że komuniści chcą grunta uspołecznić, broszurka wprost przysięga, że ziemia będzie oddana na **własność**, gdyż powiadają dzisiejszy stan rzeczy nie pozwala na „zbiorową państwową gospodarkę“. I dalej: „To też bezrolni i małorolni chłopi mogą być pewni, że robotnicy nie będą zwalczać ich dążeń do posiadania i powiększenia własnego kawałka ziemi, ale przeciwnie pomogą im swym poparciem‘. A więc ani słówka niema o sławetnych rosyjskich „Sowchozach“ t. zn. Sowieckich Choziajstwach, prowadzonych przez państwo. Nasi ultraklasowi esdecy - komuniści stali się na rozkaz Moskwy nagle... **Piastowcami**.

Takie komedje urządza drugi zjazd polskich komunistów. Stają się oni nagle polskimi narodowcami, niepodległościowcami, szowinistami, obrońcami demokracji i konstytucji, przyjaciółmi średniego i bogatego włościaństwa, propagatorami prywatnej własności. Wszystko na rozkaz Moskwy. Ani śladu własnej ewolucji duchowej — odwrotnie wbrew tradycjom esdecji naszej przychodzą te dziwaczne moskiewskie dyrektywy, podyktowane interesem rosyjskiej państwowości i pokornie są przyjmowane „k swedieńju“, do wiadomości i wykonania.

Nie zostało już ani śladu samodzielności myśli, niezależności sądu. Dzikie komedje ideologiczne są wyprawiane na rozkaz Zinowjewa w imię interesów matuszki Rosji, a raczej jej oligarchów. Tych demagogicznych spekulacji na wojnę i chaos, na rozprzężenie Europy i rozkład Polski, proletarjat polski nie uzna nigdy i w ostatnich karkołomnych harcach ideologicznych polskiego komunizmu stwierdzi poprostu całkowite jego — **bankructwo**!

**Kazimierz Czapiński.**

## Statystyka ludności żydowskiej.

WARSZAWA, 3. XII. (A. W.). „Przegląd Wszechpolski“, podając obliczenie ludności żydowskiej w Polsce, stwierdza, że od początku wieku XX odsetek żydów ujawnia tendencje zmniejszania się. W województwach zachodnich zjawisko to rozpoczęło się już z początkiem wieku XIX, w Kongresówce żydzi skupiają się w większych środowiskach, gdzie jednak ogólny przyrost ich jest mniejszy. Podobnie w województwach małopolskich. odsetek żydów spada. „Przegląd“ oblicza liczbę żydów w r. 1921 na 2,750.000—2,800.000, czyli 10·1—10·3 proc. ogółu mieszkańców.



73)

UPTON SINCLAIR.

# 100%

## Historja patrjoty.

Tłumaczyła z angielskiego

dr. FELICJA NOSSIG.

(Ciąg dalszy.).

Nagle olbrzym Durand zacisnął pięści, twarz jego przybrała wyraz starczej wściekłości.

— Podły tchórzu! — krzyknął — powinniśmy wyrwać ci twój język kłamliwy!

Postąpił o krok, jak gdyby chciał to wykonać Dawid Andrews przyskoczył i stanął między nimi. był adwokatem i wiedział dobrze, co wolno było czynić im, a co ludziom Guffey'a, i że to nie było to samo.

— Nie, nie, Johnie! — zawołał. — Tego nie róbcie. Dowiedzieliśmy się chyba wszystkiego, możemy zostawić tego draba jego własnemu sumieniu i bożkowi Jingo. Chodźcie Donaldzie.

Wziął młodego, bladego kwakiera i olbrzymiego przywódcę robotników za ręce i wyciągnął ich z izby.

Piotr słyszał, jak schodzili po schodach. Ukrył twarz w poduszce i czuł się okropnie nieszczęśliwym, ponieważ postąpił znów jak idjota i znów dał się uwieść kobiecie.

73.

Gdy Piotr zastanawiał się nad całą tą sprawą, zrozumiał wszystko i poznał, że był zwarjowanym idjotą. Powinien był przecie wiedzieć, że trzeba być ostrożnym, zwłaszcza teraz, gdy go podejrzywano, że wytarł znaki ołówkiem zrobione Donalda Gordona. Czerwoni wybrali dziewczynę, której Piotr jeszcze nigdy nie widział, przedstawiła się jako przyjaciółka Mirjam i wiodła go za nos do przepaści, w którą go strąciła. Teraz śmieje się pewnie w kułak, opowiada przyjaciołom o swym tryumfie, a Piotr straci na zawsze swoje trzydzieści dolarów tygodniowo.

Piotr wielką część nocy strawił na obmyśleniu historji, którą miał jutro opowiedzieć Mc Givney'owi. Naturalnie, że nie wspomni wcale o Rózi Stern, lecz będzie twierdził, iż czerwoni tropili ślad jego, aż do pokoju 427, i że mają w agencji Guffey'a swego szpiega. Piotr opowiedział nazajutrz uroczyście tę historję i zrozumiał ponownie za późno, że popełnił znów głupstwo. W ciągu dwudziestu czterech godzin każdy czerwony w American City wiedział prawdę o odkryciu Piotra Gudge jako szpiega trustu. Historja ta zajęła w „Trąbie“ kilka kolumn, pismo podało także fotografję Piotra, oraz jego własne opowiadanie o roli, jaką odegrał przy rozmaitych szwindlach spiskowych. Większa część tego sprawozdania zgadzała się z prawdą, a że Donald Gordon je po większej części sam skombinował, nie było dla Piotra pociechą. Oczywista, że Mc. Givney i jego ludzie czytali również tę historję i wiedzieli tak samo jak i Piotr, jaki z niego bałwan.

— Poszukaj pan sobie roboty przy łopacie i rydlu — rzekł Mc. Givney i Piotr odszedł z rozpaczą w duszy. Miał tylko kilka dolarów w kieszeni. Wydał je wkrótce i stanął ponownie przed widmem głodu. Wtem pewnego dnia zjawił się Mc. Givney z nową propozycją. Znajdzie się jeszcze robota dla Piotra, jeżeli będzie się czuł dość silnym, by jej podołać.

Piotr będzie funkcjonował jako świadek rządowy; zna dobrze ruch czerwony, zna pacyfistów, socjalistów, syndykalistów i I. W. W-sów, siedzących w więzieniu. W niektórych wypadkach nie ma dowodów; Piotr może pobierać znów swoją pensję, jeżeli gotów jest zasiąść na ławie świadków i zeznawać, co mu podyktują, jeżeli potrafi wysiedzieć w sali sądowej i nie zakochać się w jednej z kobiecych sędziów przysięgłych, lub w jakimś żeńskim szpiegu strony przeciwnej. Piotr nawet nie odczuł śmiertelnych pocisków szyderstwa, tak bardzo przestraszył się propozycją Mc. Givney'a. Wyjść na otwarte pole i patrzeć w oczy oślepiającej nienawiści czerwonych! Piotr mrówka miałby się rzucić między ogromne, walczące pięści olbrzymów!

— Tak — rzekł Mc. Givney — dla takiego tchórza jak Piotr jest to w istocie rzecz niebezpieczna,l ecz wielu już zdobyło się na tę odwagę i żaden od tego nie zginął. Mc. Givney oświadczył, iż go to wcale nie interesuje, czy Piotr zgadza się lub nie, wykonuje tylko rozkaz Guffey'a. Robota warta jest czterdzieści dolarów tygodniowo, niechaj się Piotr namyśli.

Piotr miał już tylko kilka centów w kieszeni, a winien był czynsz za dwa tygodnie; gospodyni jego czyhała na niego zawsze w przedpokoju, jak Indjanin ze swoim „tomahawkiem“. Piotr wymyślał wymówki, wspominał o swej ciemnej przeszłości u Peryklesa Priama i w świątyni Jimjambo, która już w procesie Goobera uniemożliwiła go jako świadka obciążającego. Mc. Givney zauważył oschle, że ta wymówka nie na wiele się przyda, teraz bowiem ma objąć rolę nawróconego członka I. W. W., im więcej zbrodni i łajdactw będzie w jego życiu przeszłem, tem bardziej przekonani będą przysięgli, że jest prawdziwym I. W. W.

(C. d. n.)

# Nowiny z dnia.

**Lwów, 5 grudnia.**

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Środa o g. 7 „Walkirja“.
Czwartek o g. 6 „Noc św. Mikołaja“ M. Szukiewicza.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Środa o g. 7 „Pokojówka szuka miejsca“.
Czwartek o g. 7 „Pokojówka szuka miejsca“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Środa, czwartek o 7 „Księżniczka Olala“.

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA“, ul. Rejtana 3.

Część I.: „Kwit“, farsa w 1-ym akcie. — Część solowa: Clée, duet taneczny. Marek Windheim-Mr. Ra'd-Clifford, tercet taneczny. — Część III.: „Incognito“, farsa w 1-ym akcie.

Początek o g. 8 wieczór. — Przedsprzedaż: w składzie nut WP. Seyfartha, Akademicka 6.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Środa o g. 7·30 „Chusen Kale“.
Czwartek o g. 7·30 „Która moja żona?“

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA:

Piątek 7 grudnia: JANINA FAMILIER-HEPNEROWA, Pianistka. 1162

PODWYŻSZENIE WKŁADEK I ŚWIADCZEŃ KASY CHORYCH MIASTA LWOWA. Na podstawie uchwały Rady Kasy chorych podwyższono składki i świadczenia Kasy do wysokości 1,000.000 mk. dziennej płacy. Wskutek tego składka ubezpieczonego wynosi w najwyższej grupie 182.000 mk. tygodniowo, a zasiłek w czasie choroby 600.000 mk. dziennie, zaś połogowy 1,000.000 mk. dziennie, pogrzebowy 21,000.000, protezy 10,000.000 marek.

P. T. Pracodawców uprasza się o przedłożenie wykazów zajętych pracowników z dokładnem oznaczeniem rzeczywiście pobieranych płac do dnia 20. grudnia b. r. a następnie każdego miesiąca należy przedkładać wykazy zmian płacy w ciągu ubiegłego miesiąca dokonanych. 1164—2

„W OBJĘCIACH NIEWIDZIALNEGO WROGA“, pod tym tytułem wyświetlają kina Kopernik i Marysienka wspaniały dramat filmowy, którego treścią jest walka z gruźlicą. Film ten opracowany przez wybitnych specjalistów lekarzy szwajcarskich, a sprowadzony do Polski przez lwowski Uniwersytet Ludowy, jest potężnym środkiem propagandystycznym, jak ludzkość ma się chronić przed tą straszną chorobą, która ją niczem straszna wojna dziesiątkuje. Film ten będzie wyświetlany jeszcze przez parę dni, a nie powinien nikt pominąć sposobności zobaczenia go. Pokazy odbywają się od godz. 4. do 10. wiecz.

WYKŁADY UNIWERSYTETU LUDOWEGO, odbywają się dziś i w czwartek w sali Muzeum Przemysłowego o godz. 7. wiecz. Wykłada prof. Cieśla na temat architektury, rzeźby, i przem. artystycznego. Nadto w czwartek, piątek i sobotę, w sali Instytutu technologicznego odbędą się wykłady ilustrowane wspaniałymi filmami o uprawie i zużytkowaniu bawełny.

OSTATNIE DNI SPRZEDAŻY ZNIŻEK ABONAMENTOWYCH. Dyrekcja Teatrów nie chcąc odmawiać olbrzymiej liczbie zgłaszającej się publiczności, sprzedaje do piątku włącznie od 10 do 12 i od 77 do 8 zniżki abonamentowe. Poza tym jednak terminem bezwarunkowo żadnych zniżek sprzedawać się nie będzie.

NA „NOC ŚW. MIKOŁAJA“ wybiera się do do Teatru Wielkiego we czwartek mnóstwo osób. Prześliczna ta sztuka powtórzona będzie w sobotę i w niedzielę popołudniu.

„DZIEWCZĘ Z HOLANDJI“. Teatr Nowości wznawia w piątek ulubioną operetkę Kalmana w doskonałej obsadzie, którą tworzą pp. Kasprowiczowa, Miłowska, Brzeska, Kuligowski, Tatrzański, Świeży, Kowalski, Bojanowski i in. Reżyseruje p. Kuligowski. Przy pulpicie dyrygenta p. Wojnarowicz, tańce holenderskie układu baletmistrza Faliszewskiego.

J. KADEN-BANDROWSKI WE LWOWIE. Staraniem Zaw. Zw. Literatów wygłosi J. K. Bandrowski w niedzielę 9. b. m. o godz. 12. w południe w sali Tow. Muz. odczyt p. t.: „Ojczyzna dolarów“. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

WIELKA WYSTAWA GWIAZDKOWA urządzona staraniem Towarzystwa Sztuk Pięknych, której oficjalne otwarcie nastąpi za parę dni może być już obecnie zwiedzana przez osoby, które reflektują na zakup obrazów artystów malarzy jak Rybkowski, Gajewski, Wodzicka, Markowski, Pareński, Łotocki, Gawlikowski, Erb, Jarosiewicz, i wielu innych. Kilka większych świeżo z Włoch przywiezionych prac wystawił znany zaszczytnie art. mal. Feliks Wygrzywalski.

Z młodych malarzy wystawia po raz pierwszy we Lwowie, Karol Mackiewicz, naczelny dekorator teatru lwowskiego, nowo zaangażowany z Warszawy, oraz młodzi ekspresjoniści Neuschul i Seifert z Berlina, oraz Langerman z Wiednia. Prace zakupione na tej wystawie mogą być za zgodą artysty natychmiast nabywcy wydane. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10. rano do 3. popołudniu przy ul. Dzieduszyckich l. 1. Gmach Muzeum Przemysł.

Z MUZYKI. W piątek 7 b. m. wystąpi po raz pierwszy we Lwowie z własnym koncertem pianistka warszawska Janina Familier-Hepnerowa. Artystka, odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie im. Paderewskiego, uchodzi obecnie za najwybitniejszą pianistkę polską. O koncertach jej pisze m. i. „Kurjer Warszawski“ z d. 20 stycznia 1923: „Po wrażeniach, jakie odnieśliśmy wczoraj, musimy wyrzec bez wahania, że największą pianistką polską jest p. J. Familier-Hepnerowa. Rysem charakterystycznym tej artystki jest dzisiaj — potęga. Potęga w technice, w stylu i w środkach ekspresyjnych. Z tak wykonaną sonatą Brahmsa artystka może zdobywać cały świat.“ Wysoce artystyczny program koncertu lwowskiego obejmuje m. i. sonaty Beethovena i Brahmsa oraz utwory Chopina.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Wczoraj w wolnych obrotach we Lwowie płacono za dolary do 4.000 tys., kanad. 3.700, kor. czeskie 115, niemieckie stare 120 tys.

Na giełdzie w Warszawie płacono dolary do 3.525, fr. złote 675.7700, czeki: Szwajc. do 615.750, Wiedeń 49.85, Paryż 191.900, bony złote 550, 8 proc. pożyczka 5.375, miljonówka 65 tys.

W Gdańsku płacono za miljon marek polskich do 1.905 guldenów. W Berlinie płacono za markę polską do 130 mil. 700 tys.

Akcje przemysłowe miały tendencję zwyżkową. Płacono Chodorów od 5.150 tys., Cegielski 870, Ćmielów 805, Gałota 112, Oikos 5.050, Parowozy 300, Pezet 100, Pols. nafta 380, Pols. tow. bud. 100, Rakszawa 6.100, Siersza el. 130, Siersza górn. 10.500, Tepege 4.440, Tesp. 4.500, Zieleniewski 17.500 tys. marek.

DALSZY WZROST CEN ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj notowano 100 kg. pszenicy do 11.500 tys., żyto 8.000 tys., jęczmień brow. 7.800, owies 6.600, kasza hreczana 20 mil. marek.

PRZEPIŁ CAŁOMIESIĘCZNĄ PŁACĘ. Anna Hortung doniosła policji, że w szynku Wincentego Michalskiego na Snopkowie, wbrew ustawie, w sobotę, bawią się goście zalewając się alkoholem. Mąż wymienionej w nocy na ub. niedzielę, przepił w tej norze, 20 mil. mk., które otrzymał za całomiesięczną pracę.

WISIELEC POD DACHEM. W Smolarzynach, pow. łańcuckiego W. Świetoniowski na stercie koniczyny pod dachem odkrył samobójcę, wiszącego w pozycji klęczącej. Nazwiska jego nie ustalono. Był to mężczyzna, o ciemnych włosach, liczący około 30 lat.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI W MIESIĄCU LISTOPADZIE. Ubiegłego miesiąca w Pogotowiu ratunkowem zaopatrzono 87 dzieci do lat 15, kobiet 231 i mężczyzn 225. Kobiet 6 truło się, jedna skoczyła z okna, dwóch mężczyzn również trucizną usiłowało pozbawić się życia.

Zaopatrzono 371 urazów, 24 złamań kości, 67 ran tłuczonych, 88 ciętych, 18 kłutych, 18 ukąszeń, 20 oparzeń 2 upadki z rusztowań, 47 nagłych zasłabnięć, 4 zaczadzeń, 8 potrąceń przez wozy, 10 ukąszeń przez psy, ora zzdarzyły się 2 nagłe zgony i t. p.

Ilość nagłych zachorowań, oraz innych wypadków w ub. miesiącu była znacznie mniejsza niż w miesiącach letnich.

TOPOLA NA PL. KRAKOWSKIM W PŁOMIENIACH. Wczoraj popołudniu nieznani osobnicy do otworu spruchniałej topoli, stojącej obok kościoła na pl. Krakowskim, nasypali śmiecia, które następnie podpalili. W krótkim czasie płomienie objęły pień topolj na wysokość półtora metra. Straż pożarna ogień kilkoma wiadrami wody zalała i uratowała drzewo od zagłady.

CO UCHODZI W KAWIARNIACH, NIE WOLNO NA PLACU SOLSKICH. S. Paszkiewicz grając w karty na placu Solskich przegrał 4 mil. mk. na jedną stawkę. Na wniesioną przez niego skargę, policja aresztowała jego partnerów Franciszka Misia i Jana Romanowskiego. Zakwestjonowano równocześnie ponad 10 mil. i karty znalezione przy aresztowanych.

TALENTY KUPIECKIE NIE UZNANE PRZEZ POLICJĘ. Samuel Hauerstock bez patentu i zaświadczeń władz posiada zdolności do handlu. Uporczywie sprzedaje on kawałki materji na ulicach miasta. Wczoraj sprzedał dwa kawałki swych „angielskich“ wyrobów A. Zazuli za 9 milj. marek. Ta po pewnym czasie spostrzegła, że lichy zrobiła interes, więc spowodowała konfiskatę 8 kawałków materji Hauerstockowi przez policję.

Podobny handel z zamiłowaniem i uporem uprawia F. Romaniszyn. Jemu też skonfiskowano 3 m. materji.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Ze strychu realności przy ul. Senatorskiej skradziono bieliznę, wartości 70 mil. mk., na szkodę Wacława Popielskiego.

Z przedpokoju A. Ropickiego przy ul. Zielonej, skradziono futro, 2 płaszcze i bundę.

Ze sklepu F. Schlemerowej przy ul. Czarnieckiego, skradziono 50 kg. mąki, cukierki, czekoladę i koc, wartości 25 mil. mk.

Ze stajni Antoniego Thiera, przy ul. Potockiego, skradziono 3 gęsi, i 15 kur, wartości 30 mil. marek.

## NADESŁANE.



## Komunikaty.

POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE. We środę, dnia 5. grudnia b. r. o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem prof. dr. Leopold Caro wygłosi odczyt p. t. „Technika i gospodarstwo“.

LEKCJA ESPERANTO odbędzie się we czwartek, 6. grudnia, punktualnie o godz. 7-mej wieczór, w związku Prac. gminnych, ul. Ormiańska l. 2. II. p.

2— Zarząd Lab. Esper. Societo.

## Z ruchu robotniczego.

Do Szan. ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WE LWOWIE. Komitet Wykonawczy Rady Zawodowej przypomina uchwałę Rady, że **do dnia 10 grudnia winne Związki zapłacić zaległe opłaty** i zgłosić listy członków, inaczej nie będą mieć prawa prania udziału w konferencji, która się odbędzie w dniu 15 b.m.

Zgłoszenia i opłaty przyjmują: tow. Andreasik jako sekretarz, tow. Pekeles jako skarbnik, tow. Tunis jako członek Wydz. wyk. wieczorem od godz. 7—8 w lokalu pracowników gminnych.

Andreasik. sekretarz. — Żelaszkiewicz. przewodniczący.

# Na nowych drogach.

## Walne Zgromadzenie członków „Jedności Akademickiej“.

Podniosłe wrażenie odnieśli obecni na I. Ogólnem Zgromadzeniu Spółdzielni „Jedność Akademicka“, które odbyło się w poniedziałek dnia 3. b. m. Wśród zgromadzonych panowało głębokie przeświadczenie o ważności chwili; odczuwano ogólnie, że zgromadzenie to jest punktem zwrotnym w życiu młodzieży akademickiej, że przeciw dziczy nacjonalistycznej, która rujnuje podstawy bytu ubogiej młodzieży, wyrosła nowa placówka, nowy szaniec walki o demokratyzację mas studenckich.

Zgromadzenie otworzył kol. **Ochman**, który w swem przemówieniu przedstawił obraz sytuacji w jakiej się młodzież znajduje, wykazał że droga, na którą nacjonalizm młodzież wpędza jest biegiem w przepaść, tak pod względem moralnym, jak i materjalnym. Oczywistym na to dowodem jest ruina instytucji Samopomocowych po opanowaniu ich przez prawicę. Następnie mowca nakreślił cele i zadania Spółdzielni.

Z ramienia ustępującego, prowizorycznego Zarządu, złożył wyczerpujące sprawozdanie kol. **Klimek**. Sprawozdawca zaznaczył, że chociaż praca Zarządu ogniskowała się około rzucenia podstaw pod przyszły rozwój Towarzystwa, to jednak w przeciągu bardzo krótkim Zarząd zdołał uruchomić również poszczególne agendy Spółdzielni. Uzyskano kuchnię, rozwinięto pomoc żywnościową, a starania o materjały odzieżowe zostały uwieńczone najpomyślniejszym wynikiem.

W tych wszystkich kierunkach ustępujący Zarząd wytyczył drogę swoim następcom.

Po dyskusji sprawozdanie przyjęto jednogłośnie do zatwierdzającej wiadomości. Następnie załatwiono szereg spraw aktualnych i przystąpiono do wyboru Rady Nadzorczej i Zarządu. W skład rady nadzorczej weszli: kol. Klimek, **Ochman, Dzięgała, Dobrucki**, Janikiewicz, Diamand, Rozenblum i Szargiel, w skład Zarządu kol. Dziurzyński znakomity spółdzielca, kol. Piłat b. prezes Br. Pom. stud. Poll i kol. Hoffman.

Witany frenetycznymi oklaskami wygłosił kol. **Dziurzyński** wspaniałe przemówienie na temat programu pracy nowowybranego Zarządu.

W dyskusji ujawniła się całkowita zgoda obecnych z założeniem programowem nowego Zarządu: bezwzględna walka z nacjonalizmem i polityką w życiu samopomocowem.

—•••—

# POTOP ZER.

Ha! W każdej liczbie wciąż zera i zera
Toniemy szybko w wielkiej zer powodzi!
Człek już osłupiały na liczby spoziera,
Jak jedno zero drugie zero rodzi.
Od czasu, gdy chjena w ręce „narodowe“
Pochwyciła rządów państwa ster,
Dolar pożera raz wraz zera nowe,
Toniemy w istnej powodzi zer!
Każdy minister wielkie robił plany
I każdy z nich „sanację“ nową podał,
Aliści zmęczon wysiłkiem, zziajany,
Poszedł, gdy jedno nowe zero dodał.
A gdy zakończą doczesne swe życie,
Nagrobki wdzięczny naród będzie zdobił
Napisem, co ich nagrodzi sowicie:
„Zerem był w życiu — jedno zero zrobił“.
Ale gdy z pana Kucharskiego zgonem
Skończy się jego skarbowa karjera,
Wtedy pod jego popiersiem rzeźbionem
Potomność wdzięczna umieści — dwa zera.

—•••—

# Skandale przy redukcji personalu na poczcie we Lwowie.

Od kilku dni przeprowadza się na poczcie lwowskiej redukcję niższego personalu. Zwolniono ze służby wielu substytutów i woźnych. Kosztem tych najbiedniejszych, bo strasznie wyzyskiwanych ludzi chce się ratować skarb państwa. Publiczność nie wie pewno o tem, że nieetatowy urzędnik i urzędniczka z średniem wykształceniem pobrali za listopad, w dniu 1. grudnia pensji (?) w wysokości z górą 10 miljonów marek.

Woźny n. p. żonaty z kilkorgiem dzieci za tenże sam miesiąc i w ten sam dzień pobrał aż 14 miljonów marek.

Tych nieszczęsnych, w nieludzki sposób wyzyskiwanych redukuje się obecnie.

Dostają oni pisemne zawiadomienie, że z dniem dzisiejszym zostają zwolnieni ze służby, a niżej, że służbę pełnili ku zadowoleniu urzędu.

Czy wyobraża kto sobie, żeby urząd państwowy, który przedewszystkiem obowiązany jest przestrzegać istniejących ustaw — wydalał swych pracowników bez wypowiedzenia i odszkodowania?

Gdzie my żyjemy, czy w Polsce mającej ustawy, czy też w kraju dzikich ludzi?

Gdzie tu inspektorat pracy, co on zaś robi?

Czy można w jeden dzień pozbawić człowieka chleba i kazać mu z głodu zdechnąć, zanim znajdzie sobie inne zajęcie.

# Osobliwa konfiskata „Naprzodu“.

Numer jubileuszowy „Naprzodu“ (czysty papier) wydany z powodu 25-tej konfiskaty naszego dziennika, został w całości skonfiskowany.

Konfiskata ta jest osobliwością, jakiej jeszcze nie było. Albowiem skonfiskowany został niezadrukowany, biały papier. Mianowicie, oprócz tytułu numer jubileuszowy nic nie zawierał. „Treść“ jego stanowiły dwie puste, białe strony. Umyślnie wydano kartkę czystego papieru, aby uniknąć konfiskaty. Ale nawet czysty papier p. prokurator skonfiskował. Ciekawa rzecz, czy i jak zdoła sąd tę konfiskatę „uzasadnić“

—•••—

# Gaz, czy zgęszczone powietrze:

Od kilkunastu dni dostarcza gazownia miejska konsumentom tak szczupłej ilości gazu, że ci ostatni zniewoleni zostali zrezygnować z tegoż zupełnie i posługiwać się światłem naftowem.

Wczoraj zaś, zamiast gazu dostarczano, zdaje się zgęszczonego powietrza, zanieczyszczonego gazem. Przy otwieraniu bowiem kurka i przyłożeniu płonącej zapałki, ta ostatnia gasła. Trzeba było dopiero pewnej manipulacji, zanim ten „nowy“ gaz lwowski zdołano zapalić. Nie mówimy tu już o wartości kalorycznej, która jest znikoma.

Zapytujemy kompetentne czynniki czy warto używać ostatniego transportu węgla na produkowanie gazu, czy nie lepiej byłoby użyć go do maszyn parowych a sprowadzić inny węgiel.

Bądź co bądź taki wypadek zakrawa na skandal.

—•••—

# Zamach samobójczy i nieszczęśliwe wypadki.

Wczoraj przed północą zawezwano Pogotowie rat. do realności przy ul. Lenartowicza l. 14. Wkrótce przybył tu lekarz dr. Celewicz wraz z sanitarjuszem. Znaleziono w ciemności leżącą na posadzce 32- letnią Józefę C., której słabe jęki rozlegały się w ciemnym zakątku. Okazało się, iż wymieniona w zamiarze samobójczym skoczyła z II. piętra i odniosła fatalne obrażenia. Czaszka jej częściowo była zmiażdżona, nogi powyżej kostek fatalnie złamane, tak, że kości zgruchotane powychodziły na wierzch. Udzielono jej pomocy, poczem w stanie beznadziejnym, odwieziono ją do szpitala.

Desperatka mieszkała u swej zamężnej siostrze. Złe warunki życia, popchnęły ją do zamachu na życie i nawet swym nieszczęsnym stanem nie wzbudziła litości u swych najbliższych.

Z trudem wydostano dla niej ciepłe okrycie, w drodze do szpitala, gdyż znajdowała się ona tylko w bieliźnie.

W ulicy Słonecznej nagle zmarła na udar sercowy Chana Holzmanowa, żona krawca,. Zwłoki zabrano do kostnicy szpitala żydowskiego.

—•••—

## CO ODKRYŁ CHEMIK CZESKI?

PRAGA. 3. grudnia. (Pat.) Jak donosi Tribuna, chemik czeski Stoklasa odkrył metodę przy pomocy której wydajność ziemi może być podniesiona o 100 — 120 proc. Stoklasa stwierdził, że promienie radio-aktywne mają znaczny wpływ na szybszy rozwój roślinności. Do gruntu, który ma być uprawiany wedle jego metody mają być zakopywane rurki metalowe z ciałami promieniotwórczemi.

—•••—

# „Deptanie po nagniotkach“

**W firmie** „Natan i Leon Thuwim“ przy ul. Legionów na I. piętrze funkcjonarjusze policyjni zakwestjonowali książkę handlową obrotową i podręczną, jako prowadzone w sposób ukracający dochody skarbu państwa.

Równocześnie aresztowano właściciela firmy Thuwima.

W tej samej realności w sklepie Mozesa Kraptuna zakwestjonowano rachunek nie wciągnięty do księgi kasowej, gdyż kierownik firmy Auerbach nie umiał dać wyczerpujących i zadowalających informacji.

W firmie Trading Gotesman i Spka stwierdzono, iż tu nie prowadzi się wedle wymogów ustawy ksiąg obrotowych.

Następnie skonstatowano, iż Adolf Stein, pomocnik cukierniczy w swem prywatnem mieszkaniu przy ul. Żółkiewskiej, zatrudniał 8 dziewcząt i 2 mężczyzn przy wyrobie cukierków, nie mając karty przemysłowej ani też patentów.

**Pewien konsument oskarżył w policji właściciela** sklepu przy ul. Kazimierzowskiej Schora, iż nie chciał sprzedawać cukru, mając 8 worków na składzie.

W kawiarni Teatralnej, wywiadowca Heiman stwierdził, iż uprawiają tam gry hazardowe „domino i bańki“ przy stawkach 500 tys. Czterech takich graczy a to: A. Auerbacha, Ch. Tenenbauma H. Lichtensteina i J. Schnapika wywiadowca ów wylegitymował. Gdy przy innym stoliku Heiman odebrał 8-miu graczom legitymacje zjawili się właściciele tej kawiarni. Jeden z nich Jäger twierdził, iż goście uprawiają „niewinną“ grę „rolla“, drugi zaś współwłaściciel Turteltaub zajął nieco agresywniejsze stanowisko.

W końcu zawezwano policjantów, ażeby „aresztowali“ urzędującego wywiadowcę, gdyż przedstawiono go zrazu, jako „niebezpiecznego“ intruza. Przybyła patrol wyswobodziła z opresji Heilmana, gdyż zaczynało mu być nieco „gorąco“.

—•••—

*Sprawy partyjne.*

# Posiedzenie Okr. Kom. Rob. PPS.

odbędzie się we środę, 5. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2. II. p.

Wobec ważności spraw, uprasza się, aby wszyscy niżej wymienieni na to zebranie się zjawili: Tow.: Andreasik, Bednarski, Bielec, Białkowski, Cieślewicz, Chrystowski, Dr. Dręglewicz, Drobutowa, Górnik Kaz., Dr. Herschtał, Hell, Lang, Nowakowski, Sadowicz, Żelaszkiewicz, Dr. Buber, Konarski, Tełmany, Władyka.

SEKRETARJAT P. P. S.

—•••—

# Precz z krwawemi rękoma.

Reakcja, tworząca obecnie „większość“, usiłuje z nieszczęsnych wypadków krakowskich ukuć dla siebie tarczę niewinności, przedstawiając sprawę w ten sposób, że robotnik obraził majestat Polski, porywając się z bronią w ręku na żołnierza polskiego. Zostało stwierdzone zeznaniami świadków, że robotnicy krakowscy zostali sprowokowani, że nie byłoby krwi przelewu, gdyby nie, powiedzmy, niewłaściwe zarządzenia nieodpowiedzialnych czynników. Ale to niepoprawnym i fachowym zamachowcom nie przeszkadza, by prawdę przekręcać w tym celu, ażeby własne spiskowania ukryć w cieniu. Narodowa demokracja spiskowała i spiskuje przeciw Polsce od chwili uzyskania jej niepodległości, a niby słupy krwawo dymiące występują jej zbrodnie co pewien okres czasu: Zamach na rząd ludowy w r. 1919, organizowanie rządu w Poznaniu podczas najazdu bolszewickiego w r. 1920, zamach na Zgromadzenie Narodowe, zamordowanie Narutowicza, sieć tajemna zbrojnych związków faszystowskich, organizowanych w całej Polsce, wciągających do akcji czynnych oficerów.

W r. 1919 w styczniu Polska zaledwie rozpoczęła swą budowę. Nie było wojska, nie było ustalonych granic, Lwów bronił się resztkami sił, a pan Haller z armją, zorganizowaną przeważnie z jeńców Polaków z armji austrjackiej i niemieckiej, siedział we Francji i... czekał. W takim momencie najcięższych terminów zamachowcy z profesji przystąpili do dokonania zamachu na rząd ludowy! Komunikat urzędowy z 7 stycznia 1919 stwierdza, że do żołnierza polskiego pierwsze w zmartwychwstałej Polsce strzelały bojówki endeckie. Oto jak brzmi ówczesny komunikat oficjalny:

(P. A. T.). „Ze sfer wojskowych komunikują nam, że w nocy z 5-go na 6-ty b. m. na żądanie ministra spraw wewnętrznych dokonano rozbrojenia „straży narodowej“. Rozbrojenie przeprowadziła komenda miasta. Akcję, rozpoczętą o godzinie 12-tej m. 15 w nocy, ukończono o godz. 4 rano. „Straż narodowa“ stawiała opór. Z pałacu Staszica przyjęła wojsko gęstą salwą i obrzuciła granatami ręcznymi. Wojsko odpowiedziało strzałami, raniąc czterech członków straży narodowej. W pałacu Staszica dokonano rewizji i znaleziono **117 karabinów, pewną ilość granatów ręcznych**, które skonfiskowano. W klubie wioślarskim akcja nie natrafiła na żaden opór. Znaleziono tu i skonfiskowano około **200 karabinów**. W czwartym rejonie straży narodowej (Al. Jerozolimskie 29) **wojsko było przyjęte gęstym ogniem i ręcznymi granatami**. Komendant oddziału wojskowego dał oddziałowi straży narodowej 15 minut do namysłu, po którym to czasie straż broń złożyła. Znaleziono tu po rewizji **40 karabinów i przeszło 200 granatów ręcznych**. Dzięki nadzwyczaj spokojnej postawie wojska, rozbrojenia dokonano prawie bez krwi“.

Przywódcami „straży narodowej“ i wodzami spisku w r. 1919 byli: osławiony poseł **Dymowski**, ten sam, co po wyborze prez. Narutowicza nawoływał w „Rozwoju“ młodzież do czynnego protestu, poseł **Zdziechowski** i wielu innych menerów zbrodniczej polityki endeckiej.

Tak w r. 1919 jak w r. 1922 Dymowscy i jemu podobni uciekali przed odpowiedzialnością karną.

Przypomnijmy jeszcze rolę gen. Hallera w grudniu 1922 r. Tuż po wyborze prez. Narutowicza, w sobotę 9 grudnia „Chjena“ zainicjowała „czynną“ manifestację celem niedopuszczenia do ślubowania prezydenta przed Zgromadzeniem Narodowem. Wieczór tegoż dnia awanturnicy chjeńscy uwijali się po ulicach i po lokalach „narodowych“, jak „Rozwój“ i „nastrajali“ tłum. Uformował się pochód i ruszył pod mieszkanie Hallera w Aleje Ujazdowskie. Haller, wyszedłszy na balkon, wygłosił mowę, w której nawoływał do walki o „polską Polskę“ i mówiąc, że „przegrana będzie wówczas dopiero przegraną, jeżeli nie zdoła ocknąć narodu i nie pobudzi go do czynu, walki“ i t. d. Wedle „Gazety warsz.“ której nie można posądzać o fałszywe streszczenie mowy „błękitnego generała“, słowa jego brzmiały:

„Rodacy i towarzysze broni! Wy, nie kto inny swoją piersią osłanialiście jakby twardym murem granice Rzeczypospolitej. W swoich czynach chcieliście jednej rzeczy: Polski wielkiej, niepodległej. W dniu dzisiejszym Polskę tę sponiewierano (!). Odruch wasz jest wskaźnikiem, że oburzenie narodu rośnie i wzbiera jak fala“...

Następnego dnia polała się krew na ulicach Warszawy, młodzieńcy chjeńscy mordowali robotników. W sześć dni później padł pierwszy prezydent Polski z ręki posłusznego słuchacza kazań Hallerów i Strońskich, z ręki oszalałego z nienawiści Niewiadomskiego.

Ani Haller, ani Stroński, który w swem piśmie nawoływał do usunięcia „zapory“, ani Dymowski, nikt z tych, co wypadki grudniowe wywołali — nie zgłosił się do przyjęcia na siebie odpowiedzialności.

Wszyscy bronili się nietykalnością poselską.

A dziś ci „bohaterowie“ o krwawych rękach szukają winy tam, gdzie było istotne i bezsprzeczne bohaterstwo!

# Walka o regulację płac.

W dniu 28 listopada r. b. odbyło się plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych, poświęcone między innemi kwestji wykonania przez Rząd i Sejm żądania: zagwarantowania minimum egzystencji, cotygodniowego obliczania wskaźnika drożyźnianego przez G. U. Z. i automatycznego, przymusowego doliczania dodatków drożyźnianych do płac.

Po gorącej dyskusji w tej sprawie, Komisja Centralna powzięła uchwałę następującą:

„W sprawie przeprowadzenia akcji o urzeczywistnienie postawionych postulatów ekonomicznych, Komisja Centralna przypomina swe poprzednie uchwały i stwierdza, że w razie niespełnienia tych żądań, powołać będzie musiała do walki strejkowej całą klasę robotniczą. W tym celu Komisja Centralna upoważnia prezydjum do podjęcia w tej mierze wszelkich potrzebnych przygotowań i decyzji.

Równocześnie, wobec dążności przemysłowców w poszczególnych gałęziach przemysłu do niestosowania przy wypłacie zarobków, wykazywanego co dwa tygodnie wskaźnika drożyźnianego, Komisja Centralna wzywa wszystkie związki do bezwzględnej walki w formie przez siebie uznanej, o utrzymanie dotychczasowego sposobu regulowania płac“.

Ponadto uchwalono zobowiązać prezydjum Komisji Centralnej do poczynienia wszystkich potrzebnych kroków, celem jak najszybszego przeprowadzenia przez Sejm ustawy o waloryzacji płac robotniczych, oraz postanowiono wysłać osobną delegację do marszałka Sejmu z tem, by przedstawiła mu obecne położenie klasy robotniczej i zażądała jak najszybszego załatwienia przez Sejm projektu rządowega o stosowaniu wskaźnika drożyźnianego przy płacach robotników.

# Dlaczego węgiel jest drogi.

## Zyski kapitalistów węglowych.

### Z OBRAD KOMISJI DO BADANIA CEN WĘGLA.

**Komisja dla zbadania cen węgla wysłuchała** wczoraj referatu pos. Fichny, któremu powierzono badanie pism nadeszłych od Zw. właścicieli kopalń w odpowiedzi na ankietę, urządzoną przez Komisję. Związki robotnicze odpowiedzi nie nadesłały, gdyż nie mają dostępu ani do książek ani do kalkulacji kopalń.

Ankieta była rozpisana w początku r. b. i dlatego odpowiedzi obejmują marzec, maj. Zwłoka spowodowana przez przewodn. komisji, pos. Wierzbickiego, doprowadziła do tego, że liczby, które otrzymała do swej dyspozycji komisja już są nieaktualne. Mimo to wyniki badań są bardzo ciekawe.

Referent wziął pod uwagę b. ścisłe dane państwowej kopalni w Brzeszczu w Małopolsce, których dostarczyło min. skarbu a pozatem bardziej jednostronne daty kopalnianych przedsiębiorstw.

Na Górnym Śląsku robocizna wynosiła 30 proc. ceny w kopalni bez podatku. W Zagłębiu Dąbrowskiem 38 proc., a w Brzeszczu 47 proc Przytem węgiel z Brzeszcza jest najtańszy z powodu małej wartości cieplnej. W tych warunkach w maju r. a. robocizna wynosiła 48·5 pr. kosztów produkcji; płace urzędników 5·4 proc., koszty materjałów 23 proc., węgiel dla własnych potrzeb i na deputat dla urzędników 14 2 proc., różne wydatki 6·1 proc., rezerwa 2·8 proc. Własne koszty wynosiły 96.200 mk za tonnę, a cena sprzedażna 129.630 mk. Po potrąceniu innych kosztów wynosi zysk czysty — 22.402 mk w kopalni o złym gatunku węgla.

Przedsiębiorcy usprawiedliwiają zwyżkę cen także podrożeniem kosztu materjałów górniczych biorąc za podstawę ceny podane przez ministra handlu. Węgiel podrożał w stosunku do 1913 r. na G. Śląsku 24.777 razy (w czerwcu) w Zagł. Dąbrowskiem 13.000, w Małopolsce 16.771 — doliczając podatek, bez podatku na Górnym Śląsku 17.833. Drzewo kopalniane podrożało 7.608, deski — 6.904, karbid 8.275, owies 10.000, szyny od 12—14.000 razy. Środki wybuchowe potrąca się robotnikowi z jego płacy.

„Berg- u. Hüttenmänischer Verein“ podaje ceny materjałów znacznie niższe.

Na G. Śląsku ponoszą pracodawcy jeszcze koszty ubezpieczenia robotników w wysokości 4 proc. wysokości produkcji.

Wydajność pracy zmniejszyła się ze względu na stan kopalni, zniszczonych podczas wojny gospodarką rabunkową. Zmniejszenie to podnosi koszta produkcji węgla o 10 proc., a ceny węgla w stosunku do złota wynosiły na G. Śląsku w r. 1913 — 9 marek złotych za tonę, a we wrześniu 1923 r. 24.3 marek zł. za tonę, bez podatku 17.83 mk. zł., czyli że cena w złocie podniosła się prawie o 9 mk., podczas gdy robocizna przy uwzględnieniu mniejszej wydajności podniosła się z 3.77 na 5.50 mk. Robocizna więc podwyższyła ceny o 1.8 na tonie, koszty materjałów zaś są niższe. To daje miarę nadzwyczajnych zysków kapitalistów węglowych!

Produkcja polska wynosi 3,370.000 ton miesięcznie, eksport 1,333.000 ton (w marcu). Wówczas węgiel polski był tańszy od zagranicznego, dziś zaś w Niemczech, które są naszym głównym odbiorcą, węgiel polski jest droższy od angielskiego! To też eksport zmniejsza się i kopalnie redukują ilość zmian i pozbawiają pracy robotników.

Dyskusję po tym referacie odroczono.

# Przeciw akordom w warsztatach kolejowych.

STRYJ, w listopadzie.

W tutejszych warsztatach wprowadzono tak zwaną premję „Halse'go", czyli w dosłownem brzmieniu akord. Już od 1 października b. r. naczelnik tut. warsztatów p. Kuhn zaprowadził specjalny dział administracyjny dla pisania i obliczania godzin akordowych, powołał on kilkadziesiąt nowych sił kancelaryjnych z pośród pracujących do tej czynności, chcąc tem samem zaafiszować, iż premja ta będzie uczciwie obliczana, gdyż obliczenia prowadzą sami robotnicy. Oprócz tego „staraniem" p. naczelnika było, by każdy z robotników był „lepiej" wynagradzany za swoją pracę, to też chciał wszystkich przekonać, że tylko premja akordowa może zbawić robotnika od głodu i chłodu.

Mimo tych i różnych innych obietnic ogół robotników, nie dając się zwodzić, domagał się bezustannie zwołania w tej sprawie zgromadzenia. Na zgromadzeniu sekcji mechan., która odbyła się przed kilku dniami, zapadła uchwała stanowcza nieprzyjęcia żadnej premji, która oznacza nic innego, jak zbliżenie pracownika do akordów z prywatnego przedsiębiorstwa i utracenie wszystkich praw, nabytych za państw zaborczych. Na tem też zgromadzeniu uchwalono rezolucję, domagającą się wprowadzenia etatów w warsztatach i wszystkich praw nabytych za czasów austrjackich, oraz domagano się zrealizowania wszystkich postulatów, wysuniętych przez ostatni walny zjazd C. Sek. mech.

W końcu sporządzono listę imienną, na której wszystkie robotnicy podpisali się własnoręcznie, że raz na zawsze rezygnują z wszelkiego rodzaju premji.

Po tem zgromadzeniu rozpoczęła się szalona agitacja za przyjęciem premji, agitacja prowadzona, rzecz jasna, przez poganiaczy naczelnika. Chwila egzaminu dojrzałości dla robotników się zbliżała. Wreszcie dnia 24 listopada z wielką cermonją, lcz w sprytny dość sposób zaczęto wypłatę na poszczególne oddziały. Ale ani jeden z robotników nie poszedł do wypłaty i premji nie wziął. Przeciwnie, kpili sobie z tego rzucania im kości niezgody, byli męscy i silni na duchu, wytrwali solidarnie.

Podkreślając tu dojrzałość klasową tutejszych kolegów warsztatowych, apelujemy na łamach prasy do wszystkich innych kolegów warsztatowych w Polsce, by zastosowali ten sam środek przeciw premji akordowej, a czyniąc to, nie będziemy tu w Stryju jedni, a wszyscy całą falangą potrafimy odeprzeć narzucony nam system akordowy i zrobimy krok naprzód do wyzwolenia się z rąk kapitału. Wzywamy więc wszystkich kolegów do czynu godnego sprawy robotniczej, póki jeszcze nie za późno.

**Sekcja mechaniczna Z. Z. K. w Stryju.**

# Projekt ust. o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego.

Rząd opracował nast. projekt ustawy:

We wszystkich zakładach pracy, objętych ustawą z dn. 18 grudnia 1919 r., o czasie pracy, wysokość wszystkich płac zarobkowych w każdym czasie płatniczym będzie stosowana według wzrostu kosztów utrzymania, wykazanego przez Komisje Statystyczne. Ten punkt ustawy nie stosuje się, o ile płaca zarobkowa przerachowana na fr. szw. według notowań giełdy warszawskiej przekroczyła wysokość płacy zarobkowej tej samej kategorji pracowników w czerwcu 1914 roku. W tym wypadku regulacja płac zależy od umowy między pracodawcami a pracownikami. Długość okresu, dla którego ma być obliczony wskaźnik, a także zasady i sposób obliczania wskaźników drożyźnianych ustalać będzie Rada Ministrów na wniosek ministra pracy i op. społ. a w porozumieniu z min. rolnictwa, przemysłu i hadlu i spraw wewn. Wszelkie warunki płac korzystniejsze dla pracownika (gratyfikacje, dodatkowe płace) są dopuszczalne. Mniej korzystne warunki w częściach sprzecznych z niniejszą ustawą — są nieważne. W wyjątkowych wypadkach min. pracy i op. społ. ma prawo zwalniać zakłady pracy od stosowania wskaźnika drożyźnianego na stałe, lub tymczasowe (?!). Nowi robotnicy korzystają z tych samych warunków, co poprzednio pracujący. Za przekroczenie tej ustawy grozi kara miesiąca więzienia.

# Faszyści i komuniści łączcie się.

## Wódz faszystów włoskich o Rosji sowieckiej.

Premjer włoski Mussolini złożył w senacie następujące oświadczenie, dotyczące stosunków z Rosją.

Z całem zadowoleniem stwierdzam, że faszystowska prasa zdaje sobie sprawę z konieczności nawiązania stosunków z Rosją. Znajdujemy się w czasach, w których wszystkie państwa starają się zacieśnić wzajemne stosunki. Należy się jednak zapytać, czy naród włoski wyciągnie stąd korzyści? Stwierdzić muszę, że nasze stosunki z Rosją są swietne. **Prasa żadnego państwa nie wykazała dla faszyzmu tego, co prasa bolszewicka.** Jestem zdania, że dla ostatecznego ukształtowania naszych stosunków z Rosją posiadanie w Moskwie ambasadora, rozporządzającego wszystkimi prawami i obowiązkami przynależnemi mu z tego tytułu będzie pożyteczniejsze, niż utrzymywanie zwykłego przedstawiciela handlowego. **Rząd włoski nie widzi żadnych trudności w uznaniu rządu sowieckiego.** Ze swej strony mam tyle politycznej swobody, aby móc zawołać w stronę Rosji: Udzielam wam swego uznania i przez to **otwieram waszej dyplomacji nowe drogi i widoki, wy zaś za to ofiarujecie mi dobry układ handlowy**".

**Następnie premjer włoski zdał sprawę z rokowań rosyjsko-włoskich, dotyczących układu handlowego i zakomunikował, że natychmiast po zakończeniu tych układów, Rosja zostanie oficjalnie de jure przez Włochy uznana i ambasador włoski zostanie wysłany do Moskwy.**

—•••—

## Sprawy partyjne.

W czwartek 6 grudnia odbędzie się w Zw. zawodowym murarzy przy ul. Clowej 6 odczyt na temat:

**Zagadnienie Rewolucji Socjalnej.**

Mówić będzie sekretarz O. K. R. P. P. S. tow. Fröhlich. — Początek o godz. 5-tej popołudniu.

—•••—

Wobec tego, że Komisja oświatowa uchwaliła powtórzyć otwarcie **Szkoły Partyjnej** na 16 grudnia, Sekretarjat P. P. S., Sykstuska 21, II. p., przyjmuje nadal wpisy do Szkoły.

Zgłaszać się też można u sekretarzy w Związkach zawodowych.

**Sekretarjat P. P. S.**

## Z wydawnictw

Jako tom VI „Bibljoteki Komunalnej Wendego", która zyskała już sobie tak wielkie uznanie wśród działaczy samorządowych, ukazała się praca dra M. Z. Jaroszyńskiego, starosty mławskiego, p. t. „Samorząd terytorjalny w Polsce". Na treść książki składają się następujące rozdziały: Samorząd w Konstytucji 17 marca, samorząd gminy wiejskiej i gromady, samorząd miejski, powiatowy, wojewódzki, szkolny, zrzeszenia jednostek samorządowych oraz wykaz ustaw i rozporządzeń z dziedziny samorządowej. Autor omawia szczegółowo organizację władz i zakres kompetencji każdej jednostki samorządowej we wszystkich dzielnicach, wykazując jednocześnie ich braki i stawiając wnioski do reformy.

Praca ta, omawiając całokształt organizacji samorządowej w całej Rzeczypospolitej i dając obraz obecnego ich stanu pod względem prawnym i organizacyjnym, ukazała się bardzo na czasie, gdy na porządku dziennym staje sprawa uchwalenia jednolitego statutu samorządowego dla całej Rzeczypospolitej.

Książka ta, napisana jasno i przystępnie przez wybitnego prawnika-fachowca i praktyka, winna znaleść się w rękach wszystkich działaczy samorządowych, nie wyłączając wójtów i pisarzy gminnych, dla których może spełnić rolę doskonałego podręcznika.

—o—

**Prasa spółdzielcza.**

Ukazał się nr. 23 „Spółdzielcy", na którego treść składają się artykuły: Spółdzielczość robotnicza na Kongresie Spółdzielczym. Na marginesie uchwał Kongresu Spółdz. Spożywczych. Anglja pod znakiem zniesienia wolnego handlu. Sprawozdanie z Kongresu Spółdzielczego. Wrażenia z podróży do Wiednia i Pragi czeskiej. Specjaliści (bajka B. Hertza). Ruch spółdzielczy w kraju. Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy zagranicą. Choinka. Wydawnictwa nadesłane. Obwieszczenie.

## Różne.

O STANIE ZBIORÓW W POLSCE donoszą, iż liczby, podawane poprzednio na mocy oceny dokonywanej podczas zbiorów, nie mogły być dokładne, ponieważ trudno było jeszcze zorjentować się co do wydajności ziarna. Podług obecnych zmienionych obliczeń, dokonywanych na mocy szacowania omłotów, ogólny zbiór w całej Polsce jest następujący: pszenicy 13,136.000 kwintali, żyta 59,965.000 kwint., jęczmienia 16,508.000 kwint., owsa 35.948 kwint. W stosunku do roku zeszłego zbiór pszenicy jest o 13.3 proc wyższy, zbiór żyta o 18.4 proc., jęczmienia o 26.6 proc., a owsa o 417 proc. większy. W porównaniu zaś ze średnią za ostatnie pięciolecie przedwojenne, zbiór pszenicy jest mniejszy o 22.9 proc., zbiór żyta o 4.5, jęczmienia o 8.7, owsa o 27 proc. większy.

## Komunikaty.

ZAPOMOGI DLA EMERYTÓW KOLEJ., WDÓW i SIERÓT. Centralny Związek em. kol. we Lwowie rozdzieli w czasie od 15 do 20 grudnia, w godzinach urzędowych, w biurze swojem przy ul. Krasickich l. 5, z oszczędności uzyskanych w służbie „numerowych" i „w garderobie" zapomogi a) wdowom po pracownikach kolej., obarczonym liczną rodziną, b) sierotom, c) starcom niezdolnym do zarobkowania.

Do wypłaty należy przynieść ze sobą: 1. legitymację kolejową, 2. wiarygodny dokument, stwierdzający wiek dzieci.

## Sprawy partyjne.

* W RAWIE RUSKIEJ odbędzie się w niedzielę, 9. b. m. Zgromadzenie, na którem referować będzie tow. dr. Dręgiewicz ze Lwowa.

* W STRYJU, odbędzie się w niedzielę, 9. b. m. w lokalu Z. Z. K. punktualnie o godz. 3-ciej popołudniu ODCZYT na temat „Zagadnienie rewolucji socjalnej".

Mówić będzie sekretarz O. K. R. P. P. S. tow. Fröhlich.

**Sekretarjat Wschł. Małop. PPS.**

Za wiersz milim 1 szpalt. zwykle za tekstem Mp. 8.000. Nadesłane 24.000, w tekście 40.000.

## OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 48.000. Drobne ogł. za słowo 7.000 Komunikaty 32.000, zamiejscowe o 25% drożej.

**„O L K A" Lwów, Rynek 35.** specjalny magazyn pończoch i wyrobów trykotowych POLECA **na zimę** — wyroby wełniane — i trykoty pierwszej jakości

**Na raty!** Płaszcze, suknie, bieliznę sprzedaje po cenach gotówkowych Magazyn konfekcji damskiej **„Paryżanka"** Lwów, Pańska 22. 1123—

**Mandoliny, gitary** 6—8 tygodniowy kurs zbiorowy i pojedynczy z poręką za płynną grę z nut. Zgłoszenia codziennie od 4—7 po poł. Specjalista-pedagog **plac Bernardyński 12 II. p.** Kupuje wszelkie instrumenty muzyczne. 39—4

**PAPA dachowa, Cement, Karbolineum, Płyty korkowe izolacyjne, Prasy do dachówek** po cenach fabrycznych - poleca - **„PILOT" Lwów, ul. Batorego 4.**

**„GRAFIKA" Marek Seide**
**LWÓW, UL. KOŁŁĄTAJA 5** (w podwórzu)
1622 posiada zawsze na składzie:
PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATU.
**PRZYBORY DRUKARSKIE:** Rygały, szufle, wierszowniki i t. p.
**MASZYNY DRUKARSKIE,** masy do wałków, farby drukarskie i t. p.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linii mosiężnych **POPELBAUMA we WIEDNIU.**
Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich **T. Kaldyka i Ska w Poznaniu.**

**Dr. med. M. EISENBERG**
**Spec chorób skórnych i wenerycznych**
długoletni lekarz kliniki dermatolog. we Wiedniu.
**Lwów, ul. Sykstuska 34.** 1030

**Introligator** z kilkunastoletnią praktyką w drukarni który równocześnie prowadził magazyn poszukuje stosowne zajęcie. Także nadaje się do krajania papieru bibułkowego. Łaskawe zgłoszenia pod „Introligator" do Administracji.

**POSZUKIWANY** kierownik do fabryki likierów na kresach, młody energiczny katolik. Warunki dobre. Listy „Kierownik" Biuro dzienników Buchstaba Legionów. 40—3

**Już opuścił prasę**
## Podręcznik nauki śpiewu
**Kl. III**
W. GOŁĘBIOWSKIEGO.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
SKŁAD GŁÓWNY:
**Księgarnia Ludowa**
Lwów, ulica Szajnochy 2.

**Urzędnicy!** 833 Chrońcie się od dalszego wzrostu drożyzny i zadatkujcie sobie obuwie u firmy Schnapek, Thiman i B-cia Eichman **Lwów, Grodecka 1.**

Rok założenia 1881. **ARTYKUŁY DOMOWO-GOSPODARCZE** POLECA
**ALOJZY HÜBNER LWÓW RYNEK 38.**
GŁÓWNY SKŁAD FARB i MATERJAŁÓW. 944—10

**DRUKI i STAMPILIE** wykonuje DRUKARNIA i WYROB PIECZĘCI **I. FRIEDMANA** Lwów. ul. Sykstuska 4.

**KARBID** gruboziarnisty I-a jakości sprzedaje hurtownie **EHRLICH i REIFER, Lwów, Kołłątaja 8** TELEFON 747.



## KUNEROL
**przewyborny tłuszcz roślinny**
zawiera 100% **czystego tłuszczu z orzechów kokosowych.**
Przedstawiciel: HENRYKA J. SCHIFMANA SYNOWIE, LWÓW. 1210

**KSIĘGARNIA LUDOWA ul. Szajnochy 1. 2** poleca na rok 1923/4 do wszystkich szkół **KSIĄŻKI SZKOLNE** Posiada na składzie ostatnie nowości treści powieściowej naukowej, politycznej i społecznej. —
WŁASNE WYDAWNICTWA:
**PODRĘCZNIKI DLA NAUKI ŚPIEWU** opracowane przez **WŁ. GOŁĘBIOWSKIEGO** dla klasy I. II i III szkół powsz.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.